

Łupiński, Stanisław

Pozycja prawna podejrzanego podczas dochodzenia wstępnego

Studia Teologiczne 11, 209-225

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. STANISŁAW ŁUPIŃSKI

POZYCJA PRAWNA PODEJRZANEGO PODZAS DOCHODZENIA WSTĘPNEGO

Treść: Wstęp; I. Uwagi ogólne; II. Subiektywny aspekt przestępstwa: 2.1. Samo zewnętrzne przekroczenie ustawy nie stanowi przestępstwa, 2.2. Przedmiotem dochodzenia wstępnego jest też poczytalność sprawcy, 2.3. Należy uwzględnić ustawowe okoliczności wpływające na poczytalność, 2.4. Przedmiotem postępowania karnego z reguły jest przestępstwo dokonane; III. Sposób prowadzenia dochodzenia wstępnego nie może godzić w dobre imię podejrzanego; IV. Decyzja ordynariusza o wszczęciu procesu jest uzależniona od postawy podejrzanego; Zakończenie.

WSTĘP

W najstarszym kościelnym postępowaniu karnym, opartym na prawie ewangelicznym, sprawca przestępstwa nie od razu odpowiadał karnie. Popelnivszy przestępstwo mógł liczyć na wyrozumiałość i przebaczenie w środowisku chrześcijańskim. Traktowano go bowiem jako brata, któremu należy udzielić pomocy moralnej, aby mógł wrócić do życia we wspólnocie wiernych i mieć w nim pełnoprawny udział. W pierwszej fazie postępowania karnego nie chciano go karać; Kościół najpierw okazywał troskę o pojednanie z Bogiem i społecznością. Dopiero po bezskutecznej rozmowie w cztery oczy, a następnie po upomnieniu w obecności świadków, można było sprawcę przestępstwa oficjalnie zaskarżyć przed sądem kościelnym i wymierzyć mu — jeśli nie okazał posłuszeństwa Kościołowi i nie zerwał z grzechem — stosowną karę¹. Tak więc środki

¹ Mt 18, 15-17: „Gdy brat twój zgrzeszy (przeciw tobie), idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego albo dwóch... Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi! A jeśli nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik!” — Teksty Pisma Świętego pochodzą z publikacji: Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, opracował zespół biblistów polskich, Poznań-Warszawa 1980.

pasterskie miały pierwszeństwo przed środkami karnymi. Zwalczano grzech, natomiast grzesznika usiłowano ratować. Dlatego w sądzie nie pozbawiano go podmiotowości. Biskup jako sędzia, mając przy sobie asesorów, wysłuchiwał zarówno oskarżyciela, jak i obwinionego, który mógł na rozprawę przeprowadzić świadków i obrońców. Procesu nie wszczynano, jeśli nie pojawił się oskarżyciel².

Gdy liczba spraw sądowych zaczęła wzrastać, co dało się zauważyć po ustaniu prześladowań, proces kościelny zaczęto rozbudowywać, wzorując się na rzymskim procesie skargowym³. Wypada tu zauważyć, że w tym czasie w Rzymie — obok procesu skargowego — istniał już powszechnie proces kognicyjny, oparty na zasadzie śledczej⁴. Kościół jednak nie wprowadził do swego postępowania karnego zasady śledczej. Recepcję skargowego, a nie kognicyjnego procesu rzymskiego należy tłumaczyć tym, że starożytny proces kościelny, oparty na prawie ewangelicznym, był w swej istocie podobny do rzymskiego procesu skargowego. Przyjmując więc rzymski proces skargowy Kościół nie zrywał z dotychczasową tradycją, lecz ją rozbudowywał. Dzięki temu mógł zaakceptować niejako demokratyczny stosunek do wiernych oraz znaczenie jednostki w życiu społecznym i zaufanie do podwładnych, co dla tegoż Kościoła było charakterystyczne. W ten sposób w kanonicznym procesie skargowym sprawca przestępstwa nie był przedmiotem procesu, lecz stroną w konflikcie, mającą zdolność do działań procesowych. Jego pozycja prawna była korzystna także i z tego powodu, że nie można było wszcząć procesu karnego, dopóki nie pojawił się oskarżyciel, gotowy ponieść karę talionu w razie nieudowodnienia winy przeciwnikowi⁵.

Przedmiotem niniejszego artykułu będzie zagadnienie pozycji prawnej oskarżonego w świetle nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego. Autorowi będzie chodziło o ukazanie realizacji zasady podmiotowości obwinionego według obowiązującego prawa procesowego. Podjęty temat wydaje się być interesującym z punktu widzenia zarówno naukowego, jak i praktyki sądowej: naukowego — gdyż u podłoża kościelnej karalności przestępstw leżą idee, o których często zapominamy, dając pierwszeństwo działaniom odwetowym; praktyki sądowej — gdyż wiedza nasza o formalnym prawie karnym, obowiązującym dziś w Kościele, jest jeszcze niedostateczna. Nie chodzi tu o bezkrytyczną obronę sprawcy przestępstwa, lecz o ukazanie go jako podmiotu praw i obowiązków w świetle zasad słuszności naturalnej i kanonicznej oraz zasad sprawieliwości i porządku właściwego wspólnocie kościelnej.

Przedmiotem artykułu będzie pozycja prawna podejrzanego o przestępstwo podczas dochodzenia wstępnego. Wprawdzie na tym etapie postępowania

² Zob. T. Pawluk, *Kanoniczny Proces karny*, Warszawa 1978, s. 11-14.

³ Zob. M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973², s. 85-88; T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, *Doczesne dobra Kościoła. Sankcje w Kościele. Procesy*, Olsztyn 1990, s. 356-358.

⁴ Zob. M. Cieślak, *iw.*, s. 89-90; T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, s. 358-359.

⁵ Zob. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, s. 360-363.

karnego obwiniony nie ma możliwości aktywnego działania, jednakże prowadzący śledztwo jest zobowiązany do uwzględnienia z urzędu całego szeregu uprawnień — zarówno naturalnych, jak i kanonicznych — podejrzanego i tego wszystkiego, co przemawia na jego korzyść.

I. UWAGI OGÓLNE

Dochodzenie wstępne w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego otrzymało nazwę „*prævia investigatio*”⁶. Przez tę nazwę rozumiemy przygotowawcze postępowanie karne, prowadzone zgodnie z przepisami prawa, mające na celu wykrycie przystępstwa i okoliczności jego popełnienia oraz wyświetlenie poczytalności sprawcy⁷.

W kodeksie z 1917 r. dochodzenie wstępne miało nazwę śledztwa szczegółnego (*inquisitio specialis*)⁸. W nowym Kodeksie odstąpiono od tej nazwy, gdyż kłóczyła się ona z inkwizycyjną formą procesu karnego, a ponadto sprawiała wrażenie, jakoby w Kościele istniał wyspecjalizowany aparat ścigania przestępstw.

Dochodzenie wstępne nie jest formalnym procesem, jakim było dawne postępowanie inkwizycyjne, czyli śledcze, które upoważniało do wydania wyroku, lecz tylko postępowaniem przygotowawczym, poprzedzającym wszczęcie procesu karnego, mającym na celu dostarczenie podstaw do wniesienia aktu oskarżenia.

Przeprowadzenie dochodzenia wstępnego jest wamgane, ilekroć ma być wszczęty proces karny, zarówno sądowy, jak i pozasądowy. Zasada ta jednak nie ma zastosowania, jeżeli przestępstwo będące podstawą procesu karnego jest motoryczne i całkowicie pewne, czyli nie budzi żadnych wątpliwości co do jego elementów obiektywnego i subiektywnego. Wiadomość o przestępstwie, jaka dociera do ordynariusza, nie zawsze jest prawdziwa. Jeżeli wiadomość ta jest nieprawdopodobna, ordynariusz, tak miejscowy, jak i zakonny, nie może z niej zrobić żadnego użytku, gdyż nikomu, nawet przełożonemu, nie wolno naruszać dobrego imienia drugiego człowieka. Również nie może zastosować żadnych sankcji prawnych, jeżeli wiadomość o popełnionym przestępstwie jest tylko prawdopodobna, nie jest natomiast całkowicie pewna. Wiadomości tej jednak ordynariusz nie może zlekceważyć. Właśnie w takiej sytuacji powinien on zarządzić przeprowadzenie dochodzenia wstępnego, czyli śledztwa, aby wyjaśnić to wszystko, co stanowi podstawę karania, a więc ustalić fakty i okoliczności dotyczące popełnienia przestępstwa oraz zebrać dane o poczytalności osoby podejrzanej⁹.

⁶ Kan. 1717-1719.

⁷ T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, s. 376.

⁸ KPK 1917, kan. 1939-1946. Zob. J.W. Daugherty, *De inquisitione speciali*, Washington 1945; F.X. Wernz, P. Vidal, jw., s. 696-705; M. Lega, V. Vartocchetti, *Commentarius in iudicia ecclesiastica*, vol. III, Romae 1950, s. 222-245; M. Conte a Coronata, *Institutione iuris canonici*, vol. III, De processibus, Taurini-Romae 1956⁴, s. 443-454; T. Pawluk, *Kanoniczny proces karny*, s. 118-136.

⁹ Kan. 1717 par. 1: „*Quoties ordinarius notitiam, saltem veri similem, habet de delicto, caute inquirat, per se vel per aliam idoneam personam, circa facta et circumstantias et circa imputabilitatem, nisi haec inquisitio omnino superflua videatur*”.

Otóż już na etapie dochodzenia wstępnego zarysowuje się wyraźnie pozycja prawna podejrzanego. Wprawdzie w stadium przygotowawczym postępowania karnego jego postawa jest raczej bierna, jednakże nie znaczy to, że jest on tylko przedmiotem śledztwa. Kanoniczne prawo procesowe każe prowadzącemu postępowanie wstępne uwzględnić obiektywny interes podejrzanego. Jest on zobowiązany działać obiektywnie, zbierając dowody i argumenty zarówno na niekorzyść podejrzanego sprawcy, jak i na jego korzyść. Wyjaśnia on nie tylko obiektywną, lecz także subiektywną stronę przestępstwa. Zbiera on materiał dowodowy mający posłużyć za podstawę do wniesienia aktu oskarżenia, ale jednocześnie czuwa, aby człowiek niewinny, niesłusznie podejrzany o przestępstwo, nie poniósł żadnej szkody. nie jest bez znaczenia i ten fakt, że ze względu na dobro śledztwa i dobre imię podejrzanego czynności postępowania przygotowawczego dokonują się bez rozgłosu, anawet bez wiedzy podejrzanego, gdyż stawiany mu zarzut może okazać się bezpostawny.

Ochrona jednostki, widoczna nawet we wstępnym postępowaniu karnym, ma swoją głęboką podstawę: jest nią podstawowe prawo człowieka do obrony przed niesprawiedliwością¹⁰.

II. SUBIEKTYWNY ASPEKT PRZESTĘPSTWA

2.1. Samo zewnętrzne przekroczenie ustawy nie stanowi przestępstwa

Podstawę do wniesienia aktu oskarżenia i ukarania oskarżonego stanowi popełnione przestępstwo. Jest więc oczywiste, że nie będzie powodu do wszczynania dochodzenia wstępnego, jeśli ordynariusz nie będzie miał prawdopodobnej wiadomości o popełnieniu przestępstwa w rozumieniu prawa kanonicznego. Źródło tej wiadomości musi być wiarygodne. Np. nie ma żadnego znaczenia doniesienie o przestępstwie pochodzące od jawnego wroga lub człowieka lichych obyczajów, czy też doniesienie anonimowe lub z podpisem nieczytelnym¹¹.

W nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego nie podano wyraźnie definicji przestępstwa kościelnego, słusznie wychodząc z założenia, iż sformułowanie jej należy nie do ustawodawcy, lecz do kanonistyki. Jednakże z niektórych przepisów Kodeksu¹² możemy wywnioskować, iż nowe prawo karne nawiązuje do definicji, jaką zawierał Kodeks z 1917 r.¹³ Otóż przez przestępstwo kościelne należy rozumieć zewnętrzne i moralnie poczytalne przekroczenie ustawy, do której jest dołączona sankcja kanoniczna przynajmniej nieokreślona. Przesz-

¹⁰ Zob. kan. 221.

¹¹ Zob. KPK 1917, kan. 1942 par. 2. — T. Pawluk, *Kanoniczny proces karny*, s. 125-127.

¹² Zob. kanony: 1315 par. 2, 1321 par. 1, 1399.

¹³ KPK 1917, kan. 2195 par. 1: „Nomine delicti, iure ecclesiastico, intelligitur externa et moraliter imputabilis legis violatio cui addita sit sanctio canonica saltem indeterminata”. — Zob. G. Michiels, *De delictis et poenis*, vol. I, Parisiis 1961², s. 59-125; F. Roberti, *De delictis et poenis*, vol. I, Romae 1930, n. 38-218; M. Myrcha, *Prawo karne*, t. II, *Kara*, cz. I: *Przepisy ogólne*, Warszawa 1960, s. 890-892.

wem jest również podobne przekroczenie nakazu karnego, wydanego w zakresie zewnętrznym na mocy władzy rządzenia¹⁴.

Jak więc wynika z przytoczonej definicji, na przestępstwo składają się dwa elementy: obiektywny (zewnętrzne przekroczenie ustawy) i subiektywny (moralne przekroczenie ustawy). Nas jednak — ze względu na podjęty temat — nie będzie interesował element subiektywny. Istnienie tego elementu prowadzi do wniosku: samo zewnętrzne przekroczenie ustawy nie stanowi przestępstwa. Nie wystarczy przekroczyć ustawę w sposób czysto zewnętrzny; przekroczenie to, aby mogło zaistnieć przestępstwo, musi być dokonane w sposób moralnie poczytalny. W ten sposób podejrzany, który jest tylko materialnym sprawcą czynu zakazanego, uzyskał ustawową ochronę przed działaniem oskarżyciela publicznego.

2.2. Przedmiotem dochodzenia wstępnego jest też poczytalność sprawy.

Nikt nie może być postawiony w stan oskarżenia, jeśli jego zewnętrzne przekroczenie ustawy lub nakazu nie jest ciężko poczytalne wskutek winy umyślnej lub nieumyślnej¹⁵. Dlatego ustawodawca w kan. 1717, par. 1, nakazuje, aby prowadzący dochodzenie wstępne przeprowadził śledztwo „circa facta et circumstantias et circa imputabilitatem”. A więc podejrzany nie może być traktowany czysto instrumentalnie. Sędzia śledczy, aby nie narazić dochodzenia wstępnego na bezużyteczność, musi wyświetlić stronę subiektywną przestępstwa, czyli poczytalność sprawcy.

Chodzi tu o poczytalność moralną (imputavilitas moralis), która polega na świadomym i dobrowolnym działaniu. Dzięki tej poczytalności sprawca staje się niejako autorem moralnym przekroczenia ustawy lub nakazu. Czyn poczytalny to czyn przypisywany konkretnej osobie jako moralnemu sprawcy. Do zaistnienia przestępstwa nie wystarczy czysto fizyczny związek między czynem zakazanym a jego sprawcą: związek ten musi być głębszy. Czyn jest poczytalny, jeżeli jest w pełni własnością jego sprawcy. Inaczej mówiąc, sprawca jest moralnie poczytalny, jeżeli miał zdolność rozpoznania swego czynu i kierowania swoim postępowaniem¹⁶. Poczytalność moralna sprawcy jest więc równoznaczna z jego winą moralną, czyli grzechem.

Można jednak powiedzieć, że elementem subiektywnym przestępstwa jest — obok poczytalności moralnej — także poczytalność prawna¹⁷. Ustawa bowiem stanowi, iż źródłem poczytalności jest wina umyślna i wina nieumyślna.

¹⁴ Zob. kan. 1319. — J. Stryjczyk, *Pojęcie przestępstwa w świetle Kodeksu Prawa Kanonicznego Jana Pawła II*, Prawo Kanoniczne 28 (1985) nr 1-2, s. 85-95.

¹⁵ Kan. 1321 par. 1: „nemo punitur, nisi externa legis vei praecepti violatio, ab eo commissa, sit graviter imputabilis ex dolo vel ex culpa”.

¹⁶ Zob. G. Michiels, *iw.* vol I, s. 89-92; Stryjczyk, *iw.*, s. 90-91; T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, s. 70,81.

¹⁷ Zob. G. Michiels, *iw.*, vol I, s. 92-125; M. Wyrcha, *Problem winy w karnym ustawodawstwie kanonicznym*, Prawo Kanoniczne 8 (1965), s. 3-34; 14 (1971) nr 3-4, s. 69-148; 15 (1972) nr 1-2, s. 73-118, nr 3-4, s. 135-193; 16 (1973) nr 1-2, s. 205-275, nr 3-4, s. 321-395; 17 (1974) nr 3-4, s. 141-205.

Między tymi dwoma rodzajami poczytalności istnieje ścisły związek, jako że porządek prawny jest częścią porządku moralnego; porządek moralny może być naruszony tylko przez akty moralnie poczytalne, czyli przez czyny ludzkie dokonane w sposób zawiniony¹⁸.

Wina umyślna (dolus) zachodzi, jeśli zewnętrzne przekroczenie ustawy lub nakazu karnego jest świadome i dobrowolne. Brak rozpoznania znaczenia czynu, jak również brak swobody w działaniu, wykluczają winę umyślną¹⁹.

Wina nieumyślna (culpa) może polegać albo na zawinionej nieznajomości przekroczonej ustawy (ignorantia legis violatae), albo na zaniedbaniu należynej pilności (omissio debitae diligentiae)²⁰.

Nieznajomość ustawy to brak wiedzy o przekroczonym przepisie prawnym²¹ lub o bezprawności danego czynu²². Nieznajomość jest zawiniona, jeśli sprawca miał obowiązek poznania ustawy i mógł ją poznać. Jeśli więc sprawca nie mógł poznać ustawy, jego nieznajomość jest niezawiniona. Na równi z tego rodzaju nieznajomością należy traktować błąd (error), czyli wiedzę niewłaściwą (ignorantia positiva) oraz nieuwagę (inadvertentia seu actualis)²³.

Zaniedbanie należynej pilności ma miejsce, jeśli sprawca albo nie przewiduje skutku przestępnego lub bezprawności czynu, choć może i powinien je przewidzieć, albo przewiduje możliwość popełnienia czynu przestępnego, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że tego uniknie. A więc zaniedbaniem należynej pilności będzie zarówno niedbalstwo w przewidywaniu skutków danego działania, jak i lekkomyślność w działaniu²⁴. Gdyby zaś sprawca przewidywał skutek przestępny i nie przedsięwziął żadnych środków ostrożności, wina nieumyślna byłaby bliska winy umyślnej (culpa proxima dolo)²⁵.

Ustawodawca kościelny wyraził życzenie, aby z reguły karano tylko za przestępstwo dokonane z winy umyślnej, chyba że ustawa lub nakaz stanowi inaczej²⁶. W ten sposób podkreślono, że między sprawcą a jego czynem karalnym musi istnieć ścisły związek moralny i że czysto formalne karanie nie może mieć miejsca. Ustawodawca jednak nie wykluczył możliwości karania za przestępstwo nieumyślne, zwłaszcza jeśli z takiego przestępstwa wynika wielkie zło. Możliwość karania za przestępstwo dokonane z winy nieumyślnej musi być wyraźnie przewidziana w ustawie lub nakazie²⁷. Np. karę ekskomuniki zaciąga ten

¹⁸ Zob. J. Syryjczyk, *iw.*, s. 92.

¹⁹ KPK 1917, kan. 2200 par. 1: „Dolus heic set deliberata voluntas x violandi legem, eique opponitur ex parte intellectus defectum cognitionis et ex parte voluntatis defectus lebertatis”. — Zob. G. Michiels, *iw.*, vol. I, s. 109-114.

²⁰ KPK 1917, kan. 2199. — Zob. G. Michiels, *iw.*, vol. I, s. 114-116.

²¹ Zob. M. Myrcha, *Skutki nieznajomości prawa w karnym ustawodawstwie kanonicznym i polskim*, *Collectanea Theologica* 23 (1952) 115-163.

²² Zob. tegoż: *Nieświadomość bezprawności a wina w karnym ustawodawstwie kanonicznym i polskim*, *Polonia Sacra* 7 (1955) 276-374, 8 (1956) 29-124.

²³ G. Michiels, *iw.*, vol. I, s. 116-117.

²⁴ T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, s. 83.

²⁵ KPK 1917, kan. 2203 par. 1.

²⁶ Kan. 1321 par. 2: „Poena lege vel praecepto statuta is tenetur, qui legem vel praeceptum deliberate violavit; qui vero id egit ex omissione debitae diligentiae, non punitur; nisi lex vel praeceptum aliter caveat”.

²⁷ Zob. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, s. 83-84; J. Syryjczyk, *iw.*, s. 92-94.

spowiednik, który bezpośrednio, czyli z winy umyślnej, naruszył tajemnicę spowiedzi sakramentalnej; jednakże spowiednik, który tę tajemnicę naruszył tylko pośrednio, czyli z winy nieumyślnej, powinien być ukarany odpowiednio do ciężkości przestępstwa²⁸.

Poczytalność sprawcy czynu zakazanego może mieć różny stopień. Wpływ na stopień poczytalności mają takie okoliczności, jak ważność przekroczonej ustawy, stopień złośliwości woli sprawcy, wielkość szkody wynikłej z przestępstwa. Ponadto przekroczenie ustawy lub nakazu może się dokonać w okolicznościach, które z woli ustawodawcy zmniejszają, zwiększają lub znoszą poczytalność; o okolicznościach tych będzie mowa nieco dalej.

Elementem przestępstwa jest poczytalność ciężka. Nikt nie może ponieść odpowiedzialności karnej, jeśli zewnętrzne przekroczenie ustawy lub nakazu — jak tego żąda przepis kan. 1321, par. 1 nie było ciężko poczytalne (*graviter imputabilis*) na skutek winy umyślnej lub nieumyślnej. Innymi słowy, ukarać można tylko tego sprawcę, który dopuścił się czynu zakazanego w sposób ciężko zawiniony, czyli czynu, który w świetle zasad teologii moralnej ma kwalifikację grzechu ciężkiego²⁹.

Osąd o tym, czy zewnętrzne przekroczenia ustawy lub nakazu w konkretnym przypadku jest ciężko poczytalne, należy do sędziego wyrokującego, który bierze pod uwagę cały zespół okoliczności towarzyszących temu przekroczeniu. Jednakże byłoby rzeczą nieroztropną, gdyby już na etapie podejmowania decyzji o wszczęciu śledztwa nie zwrócono uwagi na subiektywny element przestępstwa. Ordynariusz nie powinien zlecać przeprowadzenia dochodzenia wstępnego, jeśli z uzyskanych wiadomości wynika, że czyn zakazany został dokonany w okolicznościach wskazujących na brak u sprawcy ciężkiej poczytalności. Również prowadzący dochodzenie wstępne, jeśliby doszedł do wniosku, iż czyn zakazany, będący przedmiotem dochodzenia, jest pozbawiony elementu subiektywnego, powinien złożyć ordynariuszowi odpowiedni wniosek o umorzenie śledztwa.

Należy tu zauważyć, że prawo domniemywa, iż zewnętrznemu przekroczeniu ustawy lub nakazu towarzyszy poczytalność, chyba że z okoliczności wynikałoby co innego³⁰. Domniemanie to jest oparte na codziennym doświadczeniu, które uczy, że człowiek dorosły zwykle działa w sposób świadomy i dobrowolny. Jest to jednak domniemanie zwykłe, które dopuszcza przeciwdowód. Jeśli więc istnieją przesłanki przeciwne, zasada domniemanie poczytalności traci na swym znaczeniu praktycznym. Takie przesłanki mogą wynikać z całokształtu materiału śledczego. Dlatego prowadzący śledztwo zbiera materiał dowodowy przemawiający nie tylko za poczytalnością sprawcy, lecz także za jej brakiem. Zresztą domniemanie poczytalności nie oznacza, że jest ona ciężka: ciężkość jej trzeba udowodnić.

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. domniemywał nie poczytalność, jak to czyni nowy Kodeks, lecz winę umyślną³¹.

²⁸ Kan. 1388 par. 1.

²⁹ Zob. B.H. Merkelbach, *Summa theologiae moralis*, vol. I, *De principiis*, Brugis 1962¹¹, s. 427-447; S. Olejnik, *Teologia moralna*, cz. III, *Wartościowanie moralne*, Warszawa, 1988, s. 221-233.

³⁰ Kan. 1321 par. 3: „Posita externa violatione, imputabilitas praesumitur, nisi aliud appareat”.

³¹ KPK z 1917 r., kan. 2200 par 2: „Posita externa legis violatione, dolus in foro externo praesumitur, donec contrarium probetur”. — Zob. J. Krukowski, *Sankcje w Kościele*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.*, t. IV, Lublin 1987, s. 130-131.

2.3. Należy uwzględnić ustawowe okoliczności wpływające na poczytalność

Nowe prawo karne, pragnąc przyjść z pomocą sędziemu w określeniu poczytalności sprawcy przestępstwa, samo sporządziło katalog okoliczności, które w różny sposób wpływają na poczytalność. O okolicznościach tych jest mowa w kanonach 1322-1327.

Okoliczności znoszące poczytalność

Niezdolnymi do popełnienia przestępstwa są osoby habitualnie pozbawione zdolności używania rozumu, chociażby w chwili przekraczania ustawy lub nakazu wydawały się zdrowymi pod względem umysowym³².

Habitualny brak zdolności używania rozumu może wystąpić na skutek niedorozwoju umysłowego (idiotyizm, imbecyizm, kretynizm) bądź wyniknąć z zaburzeń powstałych po dojściu do używania rozumu; w tym drugim przypadku będą to choroby psychiczne (schizofrenia, oligofrenia, psychoza), stanowiące trwałą właściwość psychiczną. Dotknięci habitualnym brakiem zdolności używania rozumu nie są w stanie rozpoznać znaczenia swojego czynu lub pokierować swoim postępowaniem. Opinię w tej sprawie może wydać tylko biegły psychiatra.

Osoby habitualnie pozbawione zdolności używania rozumu mogą mieć tzw. „lucia intervalla”, czyli okresy remisji stanu chorobowego, w których zachowują się tak, jakby były zdrowymi pod względem psychicznym. Takie osoby też nie są zdolne do popełnienia przestępstwa³³.

Nie podlega żadnej karze, kto w chwili przekroczenia ustawy lub nakazu:

1) jeszcze nie ukończył szesnastego roku życia³⁴; dotyczy to kar zarówno „latae sententiae”, jak i „ferendae sententiae”;

2) nie wiedział, jednakże w sposób niezawiniony, że przekracza ustawę lub nakaz; na równi z tego rodzaju nieznaną nieznajomością należy traktować nieuwagę i błąd³⁵;

3) działał pod wpływem przymusu fizycznego bądź przypadku (casus fortuitus), którego nie można było przewidzieć lub przewidzianemu zapobiec³⁶;

4) działał pod wpływem ciężkiej bojaźni, chociażby była ona względna, albo wyższej konieczności bądź wielkiej niedogodności, pod warunkiem jednak, że czyn nie jest wewnętrznie zły i nie powoduje szkody dusz³⁷; bojaźń (metus) jest następstwem przymusu moralnego, który przejawia się jako groźba jakiegoś zła; jest wstrząsem umysłu spowodowanym niebezpieczeństwem zagrażającym obecnie lub w niedalekiej przyszłości; sprawcą bojaźni jest drugi człowiek, działający świadomie i dobrowolnie; jeżeli niebezpieczeństwo zagraża z przyczyn naturalnych albo wynika z jakiejś sytuacji obiektywnej, albo też grozi ze strony

³² Kan. 1322.

³³ Zob. J. Krukowski, jw., s. 135-136; T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, s. 84.

³⁴ Kan. 1323 n. 1.

³⁵ Kan. 1323 n. 2.

³⁶ Kan. 1323 n. 3.

³⁷ Kan. 1323 n. 4.

człowieka nie mającego zdolności używania rozumu, wówczas mamy do czynienia z niedogodnością (*incommodum*); bojaźń i niedogodność mogą być wielkie bezwzględnie lub względnie, czy tylko subiektywnie; wyższa konieczność (*necessitas*) to obiektywna sytuacja, w której działający jest niezdolny do wykonania lub zaniechania danego czynu ze względu na brak środków fizycznych bądź szkodę materialną lub duchową: czyn jest wewnętrznie zły (*intrinsece malus*), jeżeli jego złość wynika z samej jego istoty, czyli z niezgodności z prawem Bożym naturalnym lub pozytywnym; czyn powoduje szkodę dusz (*animarum damnum*), jeżeli wprost stanowi przeszkodę w osiągnięciu łask koniecznych do zbawienia, będących w dyspozycji Kościoła³⁸;

5) działa w obronie koniecznej przeciwko bezprawnemu napastnikowi swojemu lub zagrażającemu innej osobie, zachowując odpowiedni umiar³⁹; obrona konieczna (*legitima tutela*) to działanie polegające na odparciu bezpośredniego i bezprawnego zamachu na jakiegokolwiek dobro własne lub innej osoby, przy zachowaniu należnych granic⁴⁰;

6) był aktualnie pozbawiony zdolności używania rozumu⁴¹: tego rodzaju stan może być spowodowany przyczynami naturalnymi np. silną depresją, albo wprowadzeniem do organizmu środków toksycznych np. alkoholu, mofriny lub innego narkotyku: jednakże poczytalność sprawcy nie będzie wykluczona, jeżeli taki stan został przez niego zamierzony celem popełnienia przestępstwa;

7) mylnie sądził, jednakże w sposób niezawiniony, że ma do czynienia z ciężką bojaźnią, wyższą koniecznością, wielką niedogodnością lub obroną konieczną⁴².

Okoliczności zmniejszające poczytalność

Sprawca przekroczenia ustawy lub nakazu wprawdzie nie jest wolny od kary, jednakże karę ustanowioną należy złagodzić lub zastąpić pokutą, jeśli tenże sprawca popełniając przestępstwo:

- 1) miał ograniczoną zdolność używania rozumu⁴³;
- 2) był pozbawiony zdolności używania rozumu wskutek zawinionego nadużycia alkoholu lub innego podobnego zaburzenia umysłowego⁴⁴;
- 3) działał pod wpływem gwałtowanego wzburzenia emocjonalnego, które jednak nie pozbawiło całkowicie rozeznania i zgody woli oraz nie było dobrowolnie wywołane lub podtrzymane⁴⁵; do takich wzburzeń można zaliczyć np. gniew, nienawiść, rozpacz, strach itp.;
- 4) ukończył szesnasty rok życia, jednak nie osiągnął jeszcze pełnoletności⁴⁶;

³⁸ Zob. J. Syryjczyk, *Stan wyższej konieczności w prawie karnym kanonicznym*, Prawo Kanoniczne 25 (1982) nr 1-2, s. 281-299; J. Krukowski, jw. s. 138-140.

³⁹ Kan. 1323 n. 5.

⁴⁰ Zob. J. Sliwowski, *Prawo karne*, Warszawa 1975, s. 131-145; W. Swida, *Prawo karne*, Warszawa 1986³, s. 145-151; J. Krukowski, jw., s. 140-141.

⁴¹ Kan. 1323 n. 6.

⁴² Kan. 1323 n. 7.

⁴³ Kan. 1324 par. 1 n. 1.

⁴⁴ Kan. 1324 par. 1 n. 2.

⁴⁵ Kan. 1324 par. 1 n. 3.

⁴⁶ Kan. 1324 par. 1 n. 4.

5) działał pod wpływem ciężkiej bojaźni, choćby tylko względnej, albo wyższej konieczności lub wielkiej niedogodności, jeśli czyn zakazany jest wewnętrznie zły lub powoduje szkodę dusz⁴⁷;

6) działał w obronie koniecznej, jednakże nie zachował odpowiedniego umiaru⁴⁸;

7) działał w związku z poważną i niesprawiedliwą prowokacją⁴⁹;

8) w sposób zawiniony sądził, że zachodzi ciężka bojaźń, wyższa konieczność, wielka niedogodność bądź obrona konieczna⁵⁰;

9) nie wiedząc w sposób niezawiniony, że do ustawy lub nakazu została dołączona kara⁵¹;

10) działał bez pełnej poczytalności, jednakże była ona ciężka⁵².

Złagodzenia kary może dokonać sam sędzia, jeśli zaistniałaby jakaś inna okoliczność pomniejszająca ciężkość przestępstwa⁵³.

Jeśli ma miejsce któraś z okoliczności wyliczonych w kan. 1324 par 1 sprawca nie podlega karze „*latae sententiae*”⁵⁴. Tak więc kary te mogą być zaciągnięte tylko w stanie pełnej poczytalności.

Po zapoznaniu się z treścią przepisu kan. 1324 par. 1, warto jeszcze raz podkreślić:

— jeśli, mimo uwzględnienia okoliczności łagodzących, ciężka wina istnieje, sprawca podlega karze, jednakże kara ta powinna być złagodzona lub zastąpiona pokutą;

— okoliczności wyliczone w kan. 1324 par. 1, nie tylko mają wpływ na złagodzenie kary „*ferendae sententiae*”, lecz także sprawiają, że przekraczający ustawę lub nakaz, które grożą karą „*latae sententiae*”, kary tej nie zaciągają;

— sędzia może dopatrzeć się okoliczności łagodzących w przypadkach innych niż te, pomniejszając ciężkość przestępstwa, również mają wpływ na złagodzenie kary⁵⁵.

Do tego, co zostało powiedziane w kanonach 1323 i 1324, ustawodawca dodaje, iż nieznanomość nadmiernie ciężko zawiniona (*ignorantia crassa vel supina*), zwana też kwalifikowaną, czyli płynącą z bardzo wielkiego niedbalstwa, jak również nieznanomość umyślna (*ignorantia affectata*) nie stanowią okoliczności tłumaczących czy łagodzących⁵⁶.

Okoliczności zwiększające poczytalność

Popelnieniu przestępstwa mogą towarzyszyć okoliczności, które ani nie zmniejszają, ani nie wykluczają poczytalności, lecz ją zwiększają. Sędzia bowiem może surowiej niż to przewiduje ustawa lub nakaz ukarać:

⁴⁷ Kan. 1324 par. 1 n. 5.

⁴⁸ Kan. 1324 par. 1 n. 6.

⁴⁹ Kan. 1324 par. 1 n. 7.

⁵⁰ Kan. 1324 par. 1 n. 8.

⁵¹ Kan. 1324 par. 1 n. 9.

⁵² Kan. 1324 par. 1 n. 10.

⁵³ Kan. 1324 par. 2.

⁵⁴ Kan. 1324 par. 3.

⁵⁵ T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, s. 85-86.

⁵⁶ Kan. 1325.

1) tego, kto po skazaniu lub stwierdzeniu kary „*latae sententiae*” dopuścił się nowego przestępstwa w taki sposób, że można sądzić, iż nadal trwa w złej woli⁵⁷;

2) tego, kto dopuścił się przestępstwa będąc odznaczony jakąś godnością albo nadużył władzy lub urzędu w celu dokonania przestępstwa⁵⁸;

3) sprawcę, który — w razie ustanowienia kary za przestępstwo nieumyślne — przewidział skutek przestępny, lecz nic nie zrobił, aby go uniknąć⁵⁹.

Gdyby za przestępstwo była ustanowiona kara „*latae sententiae*”, w powyższych przypadkach można dołączyć inną karę lub pokutę⁶⁰.

Niezależnie od przypadków przewidzianych w kanonach 1323-1326, ustawa partykularna może określić inne okoliczności znoszące, zmniejszające lub zwiększające pocztyalność; może to być albo norma ogólna, albo norma w odniesieniu do poszczególnych przestępstw. Również nakazem można określić okoliczności, które zwalniają od kary ustanowionej nakazem, albo tę karę łagodzą lub zwiększają⁶¹. Słusznie autorzy podkreślają, że okoliczności te nie mogą być zredagowane czysto formalnie, lecz powinny świadczyć o racjonalnym wymiarze kar ustanowionych ustawą partykularną lub nakazem⁶².

2.4. Przedmiotem postępowania karnego z reguły jest przestępstwo dokonane

Kto celem popełnienia przestępstwa podjął jakieś czynności lub czegoś zaniechał, jednakże niezależnie od swojej woli przestępstwa nie dokonał, nie podlega karze ustanowionej za przestępstwo dokonane, chyba że ustawa lub nakaz stanowią inaczej⁶³.

A więc kara ustanowiona z reguły dotyczy przestępstwa dokonanego. Nie podlega przeto karze ustanowionej za przestępstwo dokonane, kto usiłował popełnić przestępstwo, jednakże nie doprowadził go do końca wbrew swej woli. Tego rodzaju przestępstwo usiłowane w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 r. miało nazwę chybionego (*delictum frustratum*)⁶⁴.

Gdyby jednak działania lub zaniechania z natury swej prowadziły do dokonania przestępstwa, sprawcy można wymierzyć pokutę lub karny środek zaradczy, chyba że dobrowolnie odstąpił od rozpoczętej realizacji przestępstwa. Gdyby zaś, mimo dobrowolnego zaprzestania działania, czyli zrezygnowania z dalszego dążenia do połnienia przestępstwa, wynikło zgorzenie albo inna

⁵⁷ Kan. 1326 par. 1 n. 1.

⁵⁸ Kan. 1326 par. 1 n. 2.

⁵⁹ Kan. 1326 par. 1 n. 3.

⁶⁰ Kan. 1326 par. 2.

⁶¹ Kan. 1327.

⁶² T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II, t. IV, s. 87.*

⁶³ Kan. 1328 par. 1: „*Qui aliquid ad delictum patrandum egit vel omisit, nec tamen, praeter suam voluntatem, delictum consummavit, non tenetur poena in delictum consummatum statuta, nisi lex vel praeceptum aliter caveat*”.

⁶⁴ KPK 1917, kan. 2212 par. 2, 2213 par. 2. — Zob. G. Michiela, *iw.*, vol. I, s. 311-314, 325-326.

poważna szkoda lub niebezpieczeństwo, sprawca może być ukarany sprawiedliwą karą, jednakże mniejszą od przewidzianej za przestępstwo dokonane⁶⁵.

A więc nie każde przestępstwo usiłowane można ukarać. Tylko usiłowanie w ścisłym znaczeniu, czyli z natury zmierzające do realizacji zamiaru przestępnego, jest karalne. Tego rodzaju karalność jest różna, zależnie od sytuacji. I tak:

1) jeśli sprawca dobrowolnie zaprzestał rozpoczętego realizowania zamiaru przestępczego, nie spowodował ani zgorszenia, ani poważnej szkody, ani też żadnego niebezpieczeństwa, nie podlega karze;

2) sprawca może być ukarany pokutą lub karnym środkiem zaradczym, jeśli nie dokończył przestępstwa z przyczyn niezależnych od swojej woli, jednakże rozpoczętym działaniem przestępczym nie spowodował zgorszenia, poważnej szkody czy niebezpieczeństwa;

3) sprawca może być ukarany sprawiedliwą karą, choćby dobrowolnie odstąpił od kontynuowania realizacji zamiaru przestępczego, jeśli swoim usiłowaniem spowodował zgorszenie, poważną szkodę lub niebezpieczeństwo; sprawiedliwa kara, jaką sprawca w takim przypadku może być ukarany, powinna być mniejsza od przewidzianej za przestępstwo dokonane;

4) ustawa niekiedy stanowi, iż samo usiłowanie popełnienia przestępstwa należy traktować jako osobne przestępstwo.

Ustawa łagodnie traktuje sprawców przestępstw usiłowanych, gdyż chce ich zachęcić do wycofania się z rozpoczętej drogi przestępczej, dając im szansę jeszcze w ostatniej chwili przed dokończeniem przestępstwa, oraz skłonić ich do zapobieżenia skutkom przestępnym⁶⁶.

Z powyższego jasno wynika, że nie można karać za same czynności przygotowawcze ani za takie usiłowanie popełnienia przestępstwa, którego realizacja obiektywnie była niemożliwa.

Należy tu zauważyć, że Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. wprowadził pojęcie szczególnego przestępstwa usiłowanego. Przestępstwo, które polega na oświadczeniu lub innym ujawnieniu woli czy też doktryny bądź wiedzy, należy uważać za niedokonane, jeśli to oświadczenie lub ujawnienie nie dotarło do nikogo⁶⁷.

Oświadczenie (*declaratio*) to wypowiedź będąca wyrazem czyichś przekonań, poglądów bądź zajętego stanowiska albo pismo zawierające taką wypowiedź. Ujawnienie (*manifestatio*) to zaimplementowanie, czyli uzewnętrznienie, zwykle razem z innymi, swojej woli, doktryny lub wiedzy. Przestępne oświad-

⁶⁵ Kan. 1328 par. 2: „*Quod si actus vel omissiones natura sua ad delicti executionem conducant, auctor potest paenitentiae vel remedio poenali subici, nisi sponte ab incepta delicti executione destiterit. Si autem scandalum aliudve grave damnum vel periculum evenerit, auctor, etsi sponte destiterit, austa potest poena puniri, levior tamen quam in delictum consummatum constituta est*”.

⁶⁶ T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, s. 88 — G. Michiels, jw., vol. I, s. 326: „*Adest Praeterea minoris imputabilitatis criminalis ratio criminalis-politica; si enim fideles scirent conatum delicti aequae puniri ac delictum consummatum, facile impellerentur ad consummandum delictum et fere numquamdesisterent in via*”. — J. Krukowski, jw., s. 150: „*Racja tego postanowienia jest jasna: zarówno złość woli po stronie sprawcy, jak i szkoda społeczna, jaka wynika lub może wyniknąć z usiłowania, jest mniejsza aniżeli w wypadku dokonania przestępstwa*”.

⁶⁷ Kan. 1330: „*Delictum quod in declaratione consistat vel in alia voluntatis vel doctrinae vel scientiae manifestatione, tamquam non consummatum censendum est, si nemo eam declarationem vel manifestationem percipiat*”.

czenia lub inne ujawnienia woli, doktryny lub wiedzy, choćby były same w sobie zewnętrznymi i ciężko poczytalnymi naruszeniami ustawy lub nakazu, z woli ustawodawcy są przestępstwami niejako usiłowanymi, dopóki nikt się o nich nie dowie. Dlatego niektórzy nazywają je przestępstwami nie zauważonymi⁶⁸.

Ustanawiając przepis kan. 1330 ustawodawca uwzględnił fakt, iż dopiero dotacie pewnych szkodliwych idei czy poglądów do wiadomości innych stwarza realną szkodę społeczną⁶⁹.

III. SPOSÓB PROWADZENIA DOCHODZENIA WSTĘPNEGO NIE MOŻE GODZIĆ W DOBRE IMIĘ PODEJRZANEGO

Dochodzenie wstępne nie może narazić podejrzanego na zniesławienie. Tylko prawomocny wyrok skazujący autorytatywnie stwierdza, iż podejrzany o przestępstwo rzeczywiście to przestępstwo popełnił. Stąd szczególna sytuacja prowadzącego dochodzenie: musi on dla celów sądowych ujawnić sprawcę przestępstwa, jednakże nie może postępować w taki sposób, który by naruszył dobre imię podejrzanego. Gdyb sędzia wydał później wyrok uniewinniający, przedwczesne ukazanie osoby podejrzanego przez prowadzącego śledztwo mogłoby spowodować szkodę nie do naprawienia.

Wychodząc z tego założenia ustawodawca najpierw nakazuje ordynariuszowi prowadzącemu dochodzenie karne bądź wyznaczonemu przezeń sędziemu śledczemu działać ostrożnie (*caute*)⁷⁰; ostrożnie — nie tylko dla dobra śledztwa, lecz także, aby wieść o popełnionym przestępstwie nie rozeszła się i czyjeś dobre imię nie zostało narażone na niebezpieczeństwo zniesławienia. W kan. 1717, par. 2, wyraźnie o tym mówi: należy czuwać nad tym, aby w związku z dochodzeniem wstępnym nie ucierpiało czyjeś dobre imię⁷¹.

A więc sędzia śledczy nawet w czasie śledztwa nie może traktować podejrzanego jako przedmiot postępowania. Prawo do dobrej sławy przysługuje każdemu człowiekowi. Dlatego prawo to podczas dochodzenia musi być uwzględnione z urzędu.

Abym uniknąć zniesławienia podejrzanego, śledztwo przeciwko niemu należy prowadzić przede wszystkim bez rozgłosu, w odniesieniu zarówno do samego czynu przestępczego, jak i do osoby podejranej o ten czyn. Śledztwo bowiem prowadzone z rozgłosem nie tylko naraziłoby dobre imię podejrzanego na szwank, lecz także utrudniłoby wyświetlenie danej sprawy w sposób obiektywny, gdyż — jak uczy doświadczenie — zmobilizowałoby podejrzanego do zatarcia śladów przestępstwa bądź do skierowania śledztwa na fałszywy trop⁷².

⁶⁸ J. Krukowski, *iw.*, s. 151.

⁶⁹ Tamże: „Wydaje się, iż bierze on pod uwagę znikomą szkodliwość społeczną takiego działania aprzestępczego, polegającego na manifestacji aktu woli lub ujawnieniu błędnej doktryny, które nie zostało przez nikogo zauważone. Racja ta ustaje w momencie, gdy działanie zostaje rozpoznane przez innych”.

⁷⁰ Kan. 1717 par. 1.

⁷¹ Kan. 1717 par. 2: „Cavendum est ne ex hac investigatione bonum cuiusquam nomen in dicrimen vocetur”.

⁷² T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, s. 378-379.

Czy w związku z koniecznością zabezpieczenia przez prowadzącego dochodzenie wstępne dobrego imienia podejrzanego, dochodzenie to musi być prowadzone tajnie? Nowe prawo procesowe, inaczej niż dawne⁷³, o tym nie wspomina.

Doświadczenie uczy, że śledztwa nie da się przeprowadzić całkowicie tajnie. Wiadomość o podejrzeniu jakiejś osoby o czyn przestępny, a nawet o toczącym się przeciwko niej śledztwie, zwykle dociera do pewnego kręgu osób z różnych powodów. Można jednak mówić o większym lub mniejszym stopniu tajności śledztwa. Prowadzący dochodzenie wstępne nie może niczego uczynić, co by mogło rozgłosić fakt urzędowego podejrzenia konkretnej osoby o dokonanie określonego czynu przestępnego. Więcej — musi on zadbać o to, aby dostępnymi środkami prawnymi zostało zabezpieczone dobre imię podejrzanego, a tego nie da się osiągnąć bez prowadzenia śledztwa przynajmniej względnie tajnie. Stąd postulat, aby prowadzący śledztwo: nie dochodził, kto popełnił przestępstwo, jeśli nie ma przesłanek popełnienia czynu zakazanego; nie sugerował lekkomyślnie świadkom, kto mógł się dopuścić czynu przestępnego; zobowiązał świadków pod przysięgą do wyjawienia prawdy i zachowania tajemnicy o tym, o czym dowiedzieli się w czasie przesłuchania i co zeznali; nie wszczynali postępowania śledczego ostentacyjnie ani wykonywali czynności śledczych z rozgłosem itp.

W związku z obowiązkiem sędziego śledczego czuwania nad tym, aby nie ucierpiało dobre imię podejrzanego, nasuwa się pytanie, czy podczas dochodzenia wstępnego można przesłuchać podejrzanego o przestępstwo? W świetle prawa procesowego podejrzanemu nie może wystąpić w swojej sprawie w charakterze świadka⁷⁴. Chodzi więc o to, czy można go przesłuchać w celu sprowokowania go do przyznania się do popełnionego przestępstwa, ewentualnie do złożenia wyjaśnień, zgodnie z przepisem kan. 1530.

Ta kwestia nie została prawnie rozstrzygnięta. Jednakże słuszniejszą wydaje się opinia, że przesłuchanie podejrzanego z reguły powinno nastąpić po zakończeniu dochodzenia wstępnego⁷⁵. Przedwczesne przesłuchanie podejrzanego nie tylko mogłoby wpłynąć na zatarcie śladów przestępstwa, lecz także — gdyby zarzut okazał się bezpodstawny — spowodowałoby niemiłe skutki w psychice podejrzanego. Gdyby jednak wyjaśnienia podejrzanego były niezbędne do usunięcia wątpliwości, a zwłaszcza do oczyszczenia go z podejrzenia, i nie groziło niebezpieczeństwo działania podejrzanego na niekorzyść śledztwa, przesłuchanie podejrzanego podczas dochodzenia wstępnego byłoby uzasadnione⁷⁶. W takim razie przesłuchanie to z reguły powinno się odbyć po zebraniu materiału śledczego, aby podejrzanemu — w razie potrzeby — miał możliwość obrony przed zarzutami.

Gdyby ordynariusz lub powołany sędzia śledczy prowadząc dochodzenie wstępne naraził podejrzanego na zniesławienie, podejrzanemu miałby prawo do ubiegania się o naprawienie krzywdy. Można bowiem wyobrazić sobie, że na

⁷³ KPK 1917, kan. 1943: „Inquisitio secreta semper esse debet, et cautissime ducenda, ne rumor delicti diffundatur, neve bonum cuiusquam nomen in discrimen vocetur”. — Zob. M.M.H. Lega, V. Bartocetti, jw., vol. III, s. 235-236.

⁷⁴ Zob. kan. 1550 par. 2 n. 1.

⁷⁵ Zob. kan. 1720 n. 1, 1723 par. 1 — M. Lega, V. Bartocetti, jw., vol. III, s. 238.

⁷⁶ T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, s. 379-380.

skutek fałszywego dniesienia o czyimś przestępstwie ordynariusz zarządził przeprowadzenie dochodzenia wstępnego, które jednak — prowadzone z rozgłosem — naruszyło dobre imię podejrzanego. W takim przypadku miałby zastosowanie przepis kan. 128, który stanowi, że ktokolwiek aktem prawnym albo jakimkolwiek innym aktem, dokonany z winy umyślnej lub nieumyślnej, bezprawnie wyrządził komuś szkodę, jest zobowiązany do jej naprawienia⁷⁷.

Naprawienie bezprawnie wyrządzonej szkody może nastąpić z własnej inicjatywy ordynariusza ewentualnie sędziego śledczego, bądź na wniosek podejrzanego. Nie wyklucza się — w razie konieczności — skargi o odszkodowanie.

Inaczej rzecz się ma, jeśli szkoda wynika z działania prawnego. Ordynariusz lub sędzia śledczy nie mają obowiązku naprawienia szkody moralnej, jeśli ona wynika niejako ubocznie z czynności przewidzianych dla dochodzenia wstępnego, przeprowadzonych zgodnie z prawem. Wiadomo bowiem, że czynności śledcze sprawiają, że pewien „przeciek” informacji znieślawiający dla podejrzanego jest nie do uniknięcia.

Mówiąc o ochronie dobrego imienia podejrzanego, należy przypomnieć o obowiązku przychowywania akt dochodzeniowych i innych materiałów, które wpłynęły przed wszczęciem dochodzenia, w tajnym archiwum kurii⁷⁸.

IV. DECYZJA ORDYNARIUSZA O WSZCZĘCIU PROCESU JEST UZALEŻNIONA OD POSTAWY PODEJRZANEGO

Materiał zebrany podczas dochodzenia wstępnego może okazać się niewystarczający do wniesienia aktu oskarżenia przeciwko podejrzanemu. Taka sytuacja zachodzi, jeśli:

- nie zebrano żadnych bądź poważnych argumentów za popełnieniem przestępstwa;
- sam fakt popełnienia czynu przestępczego jest pewny, lecz sprawca tego czynu jest nieznany lub niepewny;
- naruszenie ustawy nastąpiło w okolicznościach wykluczających poczytalność sprawcy;
- fakt popełnienia przestępstwa i osoba sprawcy nie budzą wątpliwości, jednakże okazało się, że przestępstwo to uległo przedawnieniu po myśli kan. 1362.

W takich przypadkach nie ma potrzeby wzywania podejrzanego po zakończeniu śledztwa, akta zaś śledcze — na podstawie dekretu ordynariusza — składa się w tajnym archiwum kurialnym⁷⁹.

Jeżeli natomiast zebrany materiał dochodzeniowy okazał się dostateczny do oficjalnego postawienia zarzutu sprawcy przestępstwa, ordynariusz dekretem

⁷⁷ Zob. J. Krukowski, *Administracja w Kościele. Zarys kościelnego prawa administracyjnego*, Lublin 1985, s. 251-275; T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. I, Olsztyn 1985, s. 291.

⁷⁸ Kan. 1719: „Investigationis acta et Ordinarii decreta, quibus investigationem praecedunt, si necessaria non sint ad poenalem processum, in secreto curiae archivo custodianur”.

⁷⁹ T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, s. 380-381.

— wysłuchawszy zdania dwóch sędziów lub innych biegłych w prawie, jeżeli roztropnie uzna to za wskazane⁸⁰ — orzeka: czy proces o wymierzenie lub stwierdzenie kary może być wszczęty; a jeżeli tak, to czy wszczęcie procesu, zważywszy na przepis kan. 1341, jest wskazane⁸¹.

Otóż z dyspozycji zawartej w przepisie kan. 1341 wynika, że materiał zebrany podczas dochodzenia wstępnego, choćby obciążał podejrzanego, nie prowadzi nieuchronnie do wszczęcia właściwego procesu karnego. Ordynariusz bowiem może zrezygnować z dalszego postępowania karnego, jeżeli jest przekonany, iż skutkiem wynikłym z przestępstwa, a więc zgorszeniu i naruszeniu sprawiedliwości, a także poprawie przestępcy, można zaradzić w sposób pozaprocesowy. Do takich środków można zaliczyć upomnienie, naganę oraz środki pasterskie⁸².

Tak więc Kościół nie uważa swej władzy karania za pierwszorzędny sposób prowadzenia wiernych do uświęcenia. Karanie nie jest środkiem bezwzględnie potrzebnym w procesie wychowania chrześcijańskiego, Kościół bowiem skierowuje wiernych do właściwego im celu przede wszystkim poprzez nauczanie słowa Bożego, zachęty, perswazje, upomnienia ojcowskie oraz poprzez sakramenty i inne akty kultu Bożego. Kara jest ostatecznym środkiem wychowawczym. Również gdyby chodziło o naprawienie zgorszenia lub naruszonej sprawiedliwości i naprawienie porządku społecznego, z reguły środkami lepszymi od kary są upomnienia, nagany, środki troski pasterskiej⁸³.

Dlatego postawa podejrzanego, zaprezentowana po popełnieniu przestępstwa, dająca gwarancję, że zrozumiał on złość swojego czynu, za który żałuje i naprawił lub usiłuje bądź obiecuje naprawić wyrządzone zło, upoważnia ordynariusza do zrezygnowania z wszczęcia formalnego procesu karnego oraz wymierzenia bądź stwierdzenia kary.

Tego rodzaju dyspozycja prawna nie jest całkowicie nowa. Już Sobór Trydencki zwrócił na nią uwagę, a Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. nawiązał do niej w swoich normach o władzy karania⁸⁴.

ZAKOŃCZENIE

Na pozycję prawną oskarżonego w kanonicznym procesie karnym rzutują przede wszystkim jego postawa moralna, ujawniająca jego poczytalność w chwili popełnienia czynu zabronionego i jego ustosunkowanie się do zła, jakiego dopuścił się popełniając przestępstwo, oraz jego szczególne uprawnienia i obowiązki, przyznane mu przez ustawę procesową.

⁸⁰ Kan. 1718 par. 3.

⁸¹ Kan. 1718 par. 1: „cum satis collecta videantur elementa, decernat Ordinarius: 1° num processus ad poenam irrogandam vel declarandam promeveri possit; 2° num id, attento can. 1341, expediat...”

⁸² Kan. 1341 „Ordinarius proceduram iudicalem vel administrativam ad poenas irrogandas vel declarandas tunc tantum promovendam curet, cum prspexerit (pastoralis sol) neque fraterna correctione neque correptione neque aliis pastoralis sollicitudinis viis satis pose csandalum reparari, iustitiam restitui, reum emendari”.

⁸³ Zob. J. Krukowski, *Sankcje w Kościele*, s. 188; T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, s. 65.

⁸⁴ KPK 1917, kan. 2214 par. 2.

Kanonicznego procesu karnego nie da się przeprowadzić bez uwzględnienia subiektywnego aspektu sprawy. Aby wydać wyrok lub dekret skazujący, nie wystarczy wezwać czy nawet doprowadzić sprawcę przestępstwa przed sędziego lub ordynariusza. Wydanie takiego wyroku lub dekretu zakłada — obok prawidłowego wyjaśnienia stanu faktycznego — głęboką analizę psychiki tegoż sprawcy. Ani sędzia, gdy chodzi o sądowe postępowanie karne, ani ordynariusz, gdy chodzi o postępowanie pozasądowe, nie mogą traktować oskarżonego czy obwinionego czysto instrumentalnie, bez uwzględnienia strony subiektywnej.

Oskarżonego chronią przed niesłusznym skazaniem bądź niewspółmiernym wymiarem kary różnego rodzaju gwarancje procesowe. Takie gwarancje mogą wynikać np. z zasad prawdy obiektywnej czy domniemania niewinności, czy też z obowiązku sędziego wydania wyroku uniewinniającego w razie stwierdzenia bezpodstawności oskarżenia. Korzystne dla oskarżonego są uprawnienia sędziego czy przełożonego, dzięki którym jest możliwa indywidualizacja kary oparta na humanitaryzmie i słuszności naturalnej bądź kanonicznej.

Oskarżony w procesie karnym ma nie tylko uprawnienia, lecz także obowiązki. Zastosowanie się do zarządzeń zapobiegawczych ordynariusza, wydanych po wniesieniu aktu oskarżenia, stawienie się osobiste na wezwanie sędziego, przestrzeganie wymierzonej kary, naprawienie szkód wynikłych z przestępstwa — to tylko niektóre z licznych obowiązków oskarżonego bądź skazanego.

IL POSTO LEGALE DEL SOSPETTO DURANTE L'INDAGINE INTRODUTTIVA

RIASSUNTO

L'articolo presentato mostra il posto legale del sospetto di trasgressione durante l'indagine introduttiva. Questo articolo é diviso in quattro punti:

- 1) all'inizio ci sono delle osservazioni generali del tema che viene discusso,
- 2) il secondo punto descrive l'aspetto soggettivo della trasgressione. Questo punto al suo tempo viene diviso in quattro e descrive i seguenti problemi: a) infrazione soltanto esteriore della legge che non è ancora trasgressione; b) sanità di mente del reo, come soggetto dell'indagine introduttiva; c) le circostanze legali che hanno influsso sulla salute mentale; d) la trasgressione, come soggetto dell'indagine penale,
- 3) il terzo punto mostra il modo di condurre l'indagine introduttiva che non può toccare il buono nome del sospetto,
- 4) quarto, ultimo punto afferma che la decisione dell'ordinario di cominciare l'azione legale dipende dall'atteggiamento del sospetto.

L'introduzione che inizia il problema descritto è stata completata nella conclusione.